

Chudzyński, Marian

Gostynińskie strajki rolne w 1905 roku

Notatki Płockie 8/24, 21-23

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GOSTYNIŃSKIE STRAJKI ROLNE W 1905 ROKU

Pod wpływem ogólnej sytuacji rewolucyjnej w Królestwie Polskim, wiosną 1905 roku wybuchają na wsi polskiej strajki robotników rolnych. Miały one w okresie trwania rewolucji 1905—1907 r., bardzo szeroki zasięg i rozmach; były też powiązane z walką całego proletariatu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Fale strajków rolnych przeszły przez Królestwo Polskie wiosną i jesienią 1905 roku, a następnie wiosną i latem 1906 r., zwłaszcza te ostatnie miały bardzo ostry i przewlekły charakter. Wszystkie one wyrażały swój protest przeciwko krzywdzie społecznej, przeciwko wyzyskowi ze strony obszarników. Głównym celem strajków rolnych było — wywalczenie podwyżki płacy pieniężnej rocznej i ordynarii. Kończyły się przeważnie zwycięstwem dla strajkujących, choć często bardzo minimalnym.

W tej walce robotników rolnych w całym Królestwie Polskim o polepszenie warunków materialnych, nie zabrakło też robotników rolnych z terenu ziemi gostyńskiego. Kroczyli oni w walce strajkowej w pierwszych szeregach. To przeciw robotnicy rolni z powiatu gostyńskiego, jedni z pierwszych zastrajkowali wiosną 1905 r. poszli następnie do swych towarzyszy niedoli w powiecie kutnowskim, gdzie na polach majątku Łanięta, zostali zmasakrowani razem z tamtejszymi robotnikami fabrycznymi i folwarcznymi.

Pierwsze strajki rolne na terenie Królestwa Polskiego zanotowano już w końcu lutego 1905 r., ale największe ich nasilenie ma miejsce dopiero w marcu i kwietniu. W tych to miesiącach obejmują one około 650 majątków na terenie Królestwa, z tego najwięcej strajków przypadało na gubernię lubelską (340 folwarków), siedlecką (ok. 180) i warszawską (ok. 60)¹⁾. W tej ostatniej strajki rolne objęły 11 z 14 powiatów²⁾, między innymi miały one miejsce w powiecie warszawskim, sochaczewskim, błońskim, łowickim, włocławskim i kutnowskim.³⁾

Strajki robotników rolnych wiosną 1905 r., wybuchały przeważnie w okolicach, gdzie mieściły się zakłady przemysłowe, w których już przedtem robotnicy tamtejsi przeprowadzili dla siebie zwycięski strajk ekonomiczny. Tak właśnie było w powiecie gostyńskim. Robotnicy rolni z Zaborowa Starego przerwali pracę na folwarku za przykładem robotników z pobliskich cukrowni, którym podwyższono płacę w wyniku strajku, a następnie w dniu 7 (20) marca udali się do sąsiedniego powiatu kutnowskiego, aby tam zorganizować strajki służby folwarcznej. Grupa robotników rolnych z powiatu gostyńskiego licząca 50—70 osób⁴⁾ przybyła najpierw do majątku Kąty w powiecie kutnowskim, gdzie zatrzymała pracę, a następnie z częścią tamtejszych robotników udała się do drugiego z kolei majątku Łanięta⁵⁾.

O ruchach robotników rolnych na terenie gminy Mikstał, powiadomił naczelnika powiatu tamtejszy pisarz. Naczelnik powiatu bojąc się, aby strajk rolny nie rozszerzył się na dalsze majątki powiatu kutnowskiego w myśl rozporządzenia Generalnego Gubernatora warszawskiego, z dnia 19 stycznia (1 lutego) tego roku, o bezwzględny rozpraszaniu wszelkich zbiegowisk, rozkazał naczelnikowi straży ziemskiej powiatu kutnowskiego udać się do wsi Łanięta „dla zatrzymania tłumu oraz niedopuszczenia do dalszego wyruszenia”⁶⁾.

Przed przybyciem naczelnika straży ziemskiej robotnicy z powiatu gostyńskiego znajdowali się już w Łaniętach, gdzie pod ich wpływem robotnicy tamtejszego majątku przerwali pracę i przyłączyli się w liczbie 100 osób do robotników z gostyńskiego, a następnie przedstawili swoje żądania dzierżawcy. Robotnicy otrzymali pięcioprocentową podwyżkę płacy, po kilka korcy ziemniaków, zwłaszcza ci, którzy szczególnie byli dotknięci nieurodzajem 1904 roku.

Po tych pertraktacjach z dzierżawcą majątku, robotnicy z powiatu gostyńskiego w towarzystwie fernali z Łaniąt skierowali się do następnego folwarku w powiecie kutnowskim, a mianowicie Suchodębia⁷⁾ aby nakłonić z kolei tamtejszych robotników rolnych do przerwania pracy.

Grupa robotników składająca się z przeszło dwustu osób⁸⁾, wyszła za ledwie na drogę wiodącą do Suchodęb, gdy na miejsce ich zgromadzenia przybył z Kutna naczelnik straży ziemskiej, kapitan Grib z oddziałem wojskowym liczącym 54 osoby⁹⁾.

Inne źródła podają liczbę wojskowych o wiele większą. Należy jeszcze dodać, że strajkujący robotnicy folwarczni zachowywali się w Łaniętach bardzo spokojnie i nie dopuszczali się żadnych gwałtów. Tak np. według zeznań soltyśa wsi Łanięta tłum strajkujących robotników z powiatu gostyńskiego spotkał go na polu obszarnika przy układaniu drenów, nie przeszkadzał jemu i pozostałym robotnikom w kontynuowaniu pracy, po jego oświadczeniu, że nie są oni robotnikami ze dworu, a wypełniają pracę na zamówienie (obstalunek)¹⁰⁾.

Również w gorzelnicy łanięckiej na prośbę kierownika gorzelnicy strajkujący pozostawili w niej ilość robotników — wystarczającą do prowadzenia produkcji.¹¹⁾

Jeszcze na kilka minut przed wyruszeniem robotników do Suchodęb przybył do Łaniąt naczelnik straży ziemskiej powiatu gostyńskiego, któremu udało się namówić część chłopów z powiatu gostyńskiego do powrotu. Po przybyciu na miejsce zgromadzenia naczelnik Grib zaczął namawiać robotników do rozejścia się.

Oświadczył też, że w razie nieposłuszeństwa będzie zmuszony do użycia wojska. Przy tym wskazał na kobiety i dzieci znajdujące się wśród tłumu, ze względu na które robotnicy powinni się rozejść. Jednakże tłum stał w miejscu i głuchym milczeniem odpowiadał na prośbę naczelnika straży ziemskiej. Perswazje kapitana Griba z robotnikami, jak przyznaje sam Generał Gubernator Warszawski—trwały bardzo krótko.¹²⁾ Poza tym Grib przemawiał do zebranych w języku rosyjskim, dla większości zebranych niezrozumiałym.

Naczelnik straży ziemskiej, nie starał się też rozpedzić tłumu przy pomocy innych środków, np. przy pomocy strażników.

Robotnicy nie usłuchali też prośby dowódcy kompanii, który wzywał tłum do rozejścia się.

Nie poskutkowała też groźba „że w wypadku nieposłuszeństwa po trzykrotnym sygnale otwory ogień”¹³⁾.

Tak się też stało. Do zebranego tłumu dano salwy. Po drugim wystrzale w tłumie padło kilku zabitych, a reszta ludzi szybko się rozbiegła.

Jak się później okazało, zebrani poprostu nie wierzyli, że wojsko odważy się strzelać do tak licznie zebranego tłumu i dlatego nie chcieli się rozejść.

Na skutek masakry zmarło 13 osób, w tym 3 kobiety, rannych było 27 osób, w tym 5 z powiatu gostynińskiego¹⁴⁾.

Warto dodać i podkreślić znamieny fakt, że wśród żołnierzy 192 pułku wawerskiego piechoty, który strzelał do robotników gostynińskich i kutnowskich znalazło się 3 żołnierzy, prawdopodobnie Polaków, którzy odmówili strzelania do ludu, za co zakuto ich w dyby i odstawiono do Kutna¹⁵⁾.

Masakra bezbronných robotników rolnych w Łanietach, wśród których znajdowali się chłopcy z powiatu gostynińskiego, a także robotnicy łanieckiej gorzelnicy i cukrowni, wywołała oburzenie wśród okolicznej ludności i jeszcze bardziej przyczyniła się do wzrostu nienawiści polskiego ludu pracującego do carskiego ucisku i obszarniczego wyzysku.

Pomimo represji ze strony władz carskich, strajki robotników rolnych w okresie wiosny 1905 roku obejmowały coraz to nowe majątki w ziemi gostynińskiej.

2 maja, w czasie pilnych robót polnych zastrajkowali robotnicy rolni w Słubicach, Sielcach i Brzezi. Folwarki te wchodziły w skład dóbr rodzin Grzybowskich ze Słubic. Robotnicy przerwali roboty i zaczęli się zbierać w grupy, aby przejść do innych folwarków, ale zostali szybko rozpedzeni przez strażników ziemskich. Na drugi dzień, to jest 3 maja, przystąpili do pracy¹⁶⁾.

Przedtem jeszcze strajkowali robotnicy folwarczni w majątku Skarzyńskich w Studzieńcu, przeszli następnie do folwarków: Wólka, Sielce

i Brzezia, gdzie również zmusili swych towarzyszy pracy do przerwania zajęć¹⁷⁾.

Trzeba podkreślić, że strajk służby folwarcznej w Słubicach, Sielcach i Brzezi w dniu 2 maja wybuchł pod wpływem robotników cukrowni w Sannikach, którzy jak wiadomo strajkowali w dniu 1 maja 1905 roku¹⁸⁾.

Podobnie było w sąsiadującym z powiatem gostynińskim—w sochaczewskim. Strajk zakładów przemysłowych okręgu warszawskiego, a także robotników zakładów przemysłowych znajdujących się na wsi oddziaływał zachęcająco na robotników rolnych, którzy w dniu 2 i 3 maja zorganizowali szereg strajków na terenie ziemi sochaczewskiej. W tych to dniach służba folwarczna majątku Szwarocin, Rybno i Jasieniec przerwała roboty. Część robotników wyżej wymienionych majątków przeszła do innych majątków na terenie powiatu w celu zorganizowania tam podobnych strajków. W ten sposób udało się im zorganizować strajki jeszcze w kilku innych folwarkach¹⁹⁾.

Z dostępnego mi materiału archiwalnego i drukowanego wynika, że ogółem na terenie powiatu gostynińskiego wiosną 1905 roku miało miejsce 5 strajków rolnych. Oczywiście podaje się tu tylko strajki zanotowane w dokumentach archiwalnych, jednakże ilość ich była zapewne o wiele większa, bo nie o każdym strajku wiedziała policja i nie każdy był zapisany w księgach policyjnych. Strajki robotników rolnych wiosną 1905 roku miały charakter wybitnie żywiołowy i niezorganizowany. Robotnicy nie zawsze potrafili wyraźnie i dokładnie sprecyzować swych żądań w stosunku do obszarnika. Żądanie strajkujących miały charakter ekonomiczny. Domagali się podwyżki płacy dziennej od 25% do 50%, ordynarii, polepszenia warunków mieszkaniowych. Były też wypadki, że robotnicy folwarczni domagali się lepszego traktowania ze strony obszarnika, karbowego, rządzącego.

Wyrazem żywiołowego charakteru strajków wiosennych była ich forma. Robotnicy przechodzili gromadnie (często grupy liczyły od 100 do 300 osób) z folwarku do folwarku. W każdym majątku namawiano robotników do przerwania pracy i wysunięcia żądań w stosunku do administracji folwarku.

Zdarzało się, że maszerujący z majątku do majątku robotnicy rolni byli uzbrojeni w kije lub pałki. Tak np. robotnicy z Zaborowa Starego i okolic, którzy udali się do Łaniet w powiecie kutnowskim byli uzbrojeni w kije.

Strajki te, mimo że miały spokojny charakter, wywołały zarówno wśród obszarników, jak i władz carskich ogromne przerażenie.

To też władze carskie zaniepokojone ruchem rolnym przystąpiły do szybkiego tłumienia strajków. Rozpędzano strajkujących ogniem karabinowym, przeprowadzano areszty tych, którzy brali udział lub się solidaryzowali ze strajkującymi. Po wsiach i folwarkach jeździły

patrole wojskowe oraz strażnicy ziemscy. Ten pogrom ruchów rolnych wiosną 1905 roku będzie między innymi przyczyną słabego ruchu strajkowego w okresie lata na terenie Królestwa Polskiego, a zupełnego jego braku w ziemi gostyńskiej. Dopiero pod wpływem napiętej sytuacji rewolucyjnej w październiku 1905 r., w związku z ogólnym starajkiem powszechnym w Królestwie Polskim zaczęły wybuchać nowe strajki rolne. W listopadzie i grudniu 1905 roku strajki robotników rolnych wybuchły w 10 powiatach na 14 w Guberni Warszawskiej²⁰⁾. Strajki rolne w powiecie gostyńskim były powiązane niewątpliwie z ostrymi i przewlekłymi strajkami robotników cukrowni na tym terenie (Sanniki) oraz robotników papierni w Soczewce²¹⁾, które jak wiadomo rozpoczęły się jesienią 1905 roku.

W dalszym ciągu robotnicy przechodzą z folwarku do folwarku, gdzie kolejno organizują strajki. Charakterystyczne jest, że w jesieni 1905 roku już sami robotnicy rolni organizują strajki na terenie dwóch, a nawet więcej powiatów, aby było łatwiej uzyskać podwyżkę płacy od obszarników. Tak np. w nocy z 13 na 14 listopada robotnicy folwarczni z Sannik i Słubice powiatu gostyńskiego pojechali wozami na teren powiatu sochaczewskiego i zorganizowali strajki w następujących folwarkach: w Brzozowie, Giżycach, Ruszkach, Zdziarowie, Rybnie, Szwarocinie, Jasięcu i jeszcze w trzech innych²²⁾.

W dalszych folwarkach nie udało się robotnikom z powiatu gostyńskiego zorganizować strajków, ze względu na interwencję naczelnika straży ziemskiej powiatu sochaczewskiego.

*Strajki jesienne, podobnie jak wiosenne były żywiołowe, słabo zorganizowane. Fornale doma-

gali się podwyżki płacy, skrócenia dnia roboczego. Stanowiły one jednak poważny krok naprzód w porównaniu z wiosennymi, gdyż obok charakteru ekonomicznego przybierały często charakter polityczno-narodowy. Robotnicy rolni domagali się swobód narodowych, żądali też języka polskiego w szkole i urzędzie, polskich napisów na gmachach, żądali autonomii dla Królestwa Polskiego²³⁾.

Służba folwarczna powiatu gostyńskiego brała czynny udział w manifestacjach organizowanych na omawianym terenie z okazji wydania Manifestu 30 października. Solidaryzowała się z całym społeczeństwem walczącym o swobody narodowe.

Patriotyczne nastroje służby folwarcznej starali się wykorzystać przede wszystkim sami obszarnicy. Wmawiali oni robotnikom rolnym na wiecach listopadowych, że głównym zadaniem chwili jest nie walka społeczna, ale walka o swobody narodowe i autonomię Królestwa Polskiego. Na podobną nutę przemawiali też obszarnicy gostyńscy²⁴⁾. Klasom posiadającym chodziło przede wszystkim o stopienie klasowego oblicza walki robotników rolnych i o skierowanie tego ruchu w kierunku walki o autonomię i język polski. Pragnęli w ten sposób zlikwidować groźny i niebezpieczny dla siebie ruch społeczny, jakim były niewątpliwie strajki rolne.

Z dostępnych mi materiałów archiwalnych i prasowych wynika, że w okresie jesieni 1905 roku na terenie ziemi gostyńskiej miały miejsce 3 strajki rolne. Tak więc ogółem w okresie całego roku 1905 w powiecie gostyńskim było 8 strajków rolnych.

P R Z Y P I S Y

- 1) Mościcki H., Radlak B., Walki chłopskie w Królestwie Polskim w rewolucji 1905—1907 r., Wybór materiałów i dokumentów, W-wa 1956 r., s. IX.
- 2) Molenda J., Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 r., na wsi polskiej. „Przegląd Historyczny”. W-wa 1955 r., t. XLVI, zeszyt 12, s. 141.
- 3) Tamże, s. 141.
- 4) Mościcki H., Radlak B., Walki chłopskie w Królestwie... s. 33.
- 5) AGAD, KGGW I-2 103728, k. 28.
- 6) Tamże,
- 7) Istorja Polski pod red. Millera, Moskwa, 1955 r., t. II, s. 492.
- 8) Tamże,
- 9) AGAD, KGGW I-2 103728, k. 28.
- 10) Kalabiński St., Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 r., w Królestwie Polskim. W-wa 1956 r., s. 140.
- 11) Tamże,
- 12) Tamże,
- 13) AGAD, KGGW I-2 103728, k. 28.
- 14) „Rola”, nr 11 z dnia 19 marca (1 kwietnia) 1905 r.
- 15) „Naprzód”, nr 86 z dn. 28 marca 1905 r.
- 16) Ze wspomnień p. Józefa Chudzyńskiego.
- 17) Jak wyżej.
- 18) Patrz: Marian Chudzyński „Z dziejów strajków robotników fabrycznych na terenie ziemi gostyńskiej w okresie rewolucji 1905—1906 roku”, Notatki Płockie, nr 20 (kwiecień—czerwiec) z 1961 r., s. 36.
- 19) AGAD, KGGW I-2 103728, k. 175.
- 20) Molenda J., Carat i klasy posiadające... s. 152.
- 21) Patrz: Marian Chudzyński „Z dziejów strajków robotników fabrycznych... „Notatki Płockie” Nr 20 z 1961, s. 36.
- 22) AGAD, KGGW I-2 103731, k. 244.
- 23) Patrz: 1. M. Chudzyński „Walka o wprowadzenie języka polskiego do szkoły w roku 1905 w ziemi gostyńskiej”. Notatki Płockie, nr 2/16 (kwiecień—czerwiec) z 1960 r., s. 3—4.
2. M. Chudzyński „Walka o język polski i o swobody narodowe w ziemi gostyńskiej”. Notatki Płockie nr 21 z 1961 r., s. 23—25.
- 24) AGAD, KGGW I-2 103731, k. 339.
Objaśnienie skrótów:
AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
KGGW — Kancelaria Generał Gubernatora Warszawskiego.
I-2 103731, k. (karta) 339 — nr sygnatury akt.